

POSTANOWIENIE

Dnia 30 stycznia 2019 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Zbigniew Myszka

w sprawie z odwołania O. C.
przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi w B.
o świadczenie przedemerytalne,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń
Społecznych w dniu 30 stycznia 2019 r.,
skargi kasacyjnej ubezpieczonej od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...)
z dnia 4 sierpnia 2017 r., sygn. akt III AUa (...),

**odmawia przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania,
bez obciążania skarżącej kosztami zastępstwa procesowego
strony pozwanej w postępowaniu kasacyjnym.**

UZASADNIENIE

Sąd Apelacyjny w (...) III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych wyrokiem z dnia 4 sierpnia 2017 r. oddalił apelację wnioskodawczyni O. C. od wyroku Sądu Okręgowego w B. V Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 24 października 2017 r. oddalającego jej odwołanie od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w B. z dnia 30 kwietnia 2004 r. odmawiającej przyznania jej świadczenia przedemerytalnego.

W sprawie ustalono, że wnioskodawczyni w spornym okresie, tj. od 14 listopada 1979 r. do 3 sierpnia 1982 r. pobierała naukę w Technikum (...) w B., a jej rodzice byli właścicielami gospodarstwa rolnego o powierzchni 12 ha, położonego we wsi G., oddalonej od B. o około 60 kilometrów. W ocenie Sądu Apelacyjnego,

zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie pozwolił na ustalenie, że wnioskodawczynie pracowała w tym gospodarstwie stale w wymiarze co najmniej czterech godzin dziennie, co było niezbędne do uzupełnienia 35-letniego okresu składkowego i nieskładkowego potrzebnego do przyznania dochodzonego świadczenia. Wnioskodawczynie dojeżdżała do szkoły do oddalonego o około 60 kilometrów od jej miejsca zamieszkania B., a z gospodarstwa, w którym zamieszkiwała musiała pokonywać odległość około 0,5 kilometra do najbliższej stacji kolejowej – G., a w B. dystans z dworca kolejowego do szkoły. Dojazdy do szkoły i z powrotem do domu zajmowały jej 1,5-2 godziny dziennie w jedną stronę. Takie ustalenia oznaczały, że nie dysponowała taką ilością czasu pozwalającą w okresie pobierania nauki na wykonywanie pracy w gospodarstwie rolnym w wymiarze co najmniej połowy wymiaru czasu zatrudnienia. Jedynie w okresach wakacyjnych wnioskodawczynie stale przebywała w gospodarstwie i nie będąc obciążona obowiązkiem szkolnym świadczyła pracę w gospodarstwie rolnym, której rozmiar z pewnością przekraczał 4 godziny dziennie, tyle że zaliczenie okresów pracy w wakacje w latach 1980 i 1981, okresów ferii zimowych i okresu przypadającego po ukończeniu przez nią szkoły (tj. po 28 maja 1982 roku aż do podjęcia pierwszego zatrudnienia na poczcie) nie było wystarczające do uzupełnienia wymaganego stażu ubezpieczeniowego 35 lat do przyznania świadczenia przedemerytalnego.

W skardze kasacyjnej wnioskodawczynie zarzuciła naruszenie: 1/ art. 10 ust. 1 pkt 3 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (jednolity tekst: Dz.U. z 2018 r., poz. 1270 ze zm., dalej ustawa emerytalna) przez przyjęcie, że nauka w szkole średniej w każdym przypadku wyklucza dyspozycyjność ucznia do pracy w gospodarstwie rolnym w wymiarze co najmniej 4 godzin dziennie choć „wszyscy przesłuchiwani w sprawie świadkowie potwierdzili, iż Odwołująca musiała godzić naukę w szkole z pracą w gospodarstwie rolnym rodziców i praca ta miała niezbędny wymiar umożliwiający uzupełnienie stażu ubezpieczeniowego”, a także przez przyjęcie, że praca przy wyrobie mat słomianych wykonywana przez odwołującą w spornych okresach nie była pracą w gospodarstwie rolnym, a jedynie dochodową pracą chałupniczą.

We wniosku o przyjęcie skargi kasacyjnego do rozpoznania skarżąca wskazała na występujące w sprawie istotne zagadnienie prawne, „czy nauka w szkole średniej położonej w innej miejscowości niż gospodarstwo rolne, *a priori* powoduje niemożność zakwalifikowania świadczonej przez osobę uczącą się w tym okresie pracy jako stałej pracy w gospodarstwie rolnym w wymiarze co najmniej 4 godzin dziennie?”.

Wskazując na powyższe wniosła o uchylenie zaskarżonego orzeczenia „w pkt. I” i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu w (...) oraz o zasądzenie od organu rentowego zwrotu kosztów postępowania kasacyjnego, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego według norm prawem przepisanych.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga nie nadawała się do przyjęcia jej do merytorycznego rozpoznania przede wszystkim dlatego, że w zabrakło w niej proceduralnych zarzutów kasacyjnych, które mogłyby podważyć miarodajne ustalenia faktyczne, że skarżąca pobierająca naukę w odległej od miejsca zamieszkania szkole średniej „nie dysponowała czasem równym co najmniej połowie ustawowego czasu pracy”, który mogłaby przeznaczyć na codzienną stałą pomoc w gospodarstwie rolnym rodziców, w tym „na tkanie prac ze słomy”. Wbrew twierdzeniom skarżącej takie miarodajne i wiążące Sąd Najwyższy ustalenie (art. 398¹³ § 2 k.p.c.) nie zostało dokonane „*a priori*”, ale było wynikiem uprawnionej suwerennej sędziowskiej oceny zebranego materiału dowodowego przez Sąd drugiej instancji. W konsekwencji nie występuje potrzeba wyjaśnienia sformułowanego w skardze zagadnienia prawnego, które rozmiętało się z drobiazgowymi ustaleniami faktycznymi przedmiotowej sprawy oraz ich jurysdykcyjną oceną dokonaną według zasad art. 233 k.p.c. W szczególności Sąd drugiej instancji miał na uwadze, że praca skarżącej nie spełniała wymaganych cech stałości w zakresie dobowego ich rozmiaru co najmniej połowy powszechnego wymiaru zatrudnienia, ponieważ uczyła się ona w szkole ponadpodstawowej oddalonej od miejsca zamieszkania o 60 km, nauczanie w szkole trwało przeważnie w godzinach od 8 do 15, a czas niezbędny na dwustronne dojazdy (do i ze szkoły) wynosił codziennie co najmniej 4 godziny, co zważywszy na potrzebę uzupełniającej nauki w domu wykluczało w obiektywnie możliwej ocenie ustalenie

codziennego poświęcania wymienionej istotnej miary czasu na pomoc w pracach rolniczych w gospodarstwie rolnym rodziców. Tylko w okresach wakacji lub ferii świadczenie takich czynności przekraczało 4 godziny dziennie, tj. rozmiar czasowy umożliwiający uwzględnienie okresów pracy w rolnictwie do uzupełnienia okresów składkowych, tyle że w taki sposób skarżąca i tak nie osiągnęłaby stażu koniecznego do nabycia świadczenia przedemerytalnego. Takie przekonujące ustalenie dotyczyło także udziału w ręcznym „wyrobie mat słomianych”, które są typowym produktem rękodzieła („rzemiosła ludowego”), najczęściej wytwarzanym w okresach „zimowego przestoju” prac rolniczych, tyle że wyłącznie polemiczne zarzuty kasacyjne kontestujące takie ustalenia faktów i dokonaną ocenę dowodów nie mogły co do zasady stanowić podstaw kasacyjnego zaskarżenia (art. 398³ § 3 k.p.c.). W takich okolicznościach sprawy nie było potrzeby rozstrzygania wątpliwości dotyczących negatywnej („nierolniczej” lub chałupniczej) kwalifikacji tego wyrobu rękodzielnictwa ludowego, ponieważ wiążące i przekonujące ustalenie, że czas wymagany do spełnienia obowiązku szkolnego, wraz z dojazdami do i ze szkoły, wykluczał możliwość świadczenia przez skarżącą istotnej pomocy przy pracach w rolnictwie w codziennym rozmiarze co najmniej 4 godzin na dobę.

W utrwalonej judykaturze jednolicie akceptowany jest pogląd, zgodnie z którym warunkiem zaliczenia do okresów składkowych okresów pracy w gospodarstwie rolnym stanowi wykonywanie takiej pracy w wymiarze odpowiadającym co najmniej połowie pełnego wymiaru czasu pracy (czyli co najmniej 4 godzin dziennie), ale taka praca musi polegać na codziennym, tj. stałym świadczeniu czynności wymaganych do normalnego funkcjonowania konkretnego gospodarstwa rolnego. Takiego istotnego rozmiaru prac, które byłyby wykonywane obok czasochłonnych obowiązków szkolnych, dojazdów do i ze szkoły średniej, potrzeb odrabiania prac domowych i przygotowywania się do kolejnych zajęć szkolnych, skarżąca nie wykazała. Niższy do wymaganego rozmiar takich czynności stanowił zatem jedynie doraźną pomoc w wykonywaniu czynności w gospodarstwie rolnym o charakterze dorywczym, okazjonalnie, a w każdym razie w wymiarze niższym od połowy wymaganego wymiaru czasu pracy (por. wyroki Sądu Najwyższego: z 10 maja 2000 r., II UKN 535/99, OSNAPiUS 2001 nr 21, poz. 650; z 4 października 2006 r., II UK 42/06, OSNP 2007 nr 19-20, poz. 292; z 8 marca

2010 r., II UK 305/10, LEX nr 852557; z 7 maja 2015 r., III UK 172/14, LEX nr 1746873).

Mając powyższe na uwadze Sąd Najwyższy postanowił jak w sentencji na podstawie art. 398⁹ § 2 k.p.c., bez obciążania skarżącej kosztami zastępstwa procesowego strony pozwanej w postępowaniu kasacyjnym (art. 102 k.p.c.).